

Z pobytu w Moskwie ministrów Czou En-laia i Fam Wan Donga

MOSKWA
Agencja TASS podaje, że dnia 29 bm. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov wydał obiad na cześć premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministrów spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia oraz wicepremiera Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Donga.

Na obiedzie obecni byli: członkowie delegacji chińskiej i delegacji wietnamskiej na konferencję genewską, ambasadorowie Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Moskwie, zaś ze strony radzieckiej — L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, N. S. Chruszczow, A. J. Wyszyński, W. A. Zorin, P. F. Judin.

Obiad minął w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

W dniu 29 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył wizytę Przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi. Obecny był również zastępca ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czan Wen-sian.

W dniu 29 lipca pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia i odbył z nim dłuższą rozmowę.

W dniu 29 lipca delegacja Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Czou En-laie na czele złożyła wieniec na Mauzoleum W. I. Lenina i J. W. Stalina.

Dnia 29 lipca wicepremier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wraz z członkami delegacji WRD na konferencję genewską zwiędził Wszzechwiazkową Wystawę Rolniczą. Towarzyszyli mu wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin i kierownik Wydziału Azji Południowo-Wschodniej w Mini-

sterstwie Spraw Zagranicznych ZSRR K. W. Nowikow.

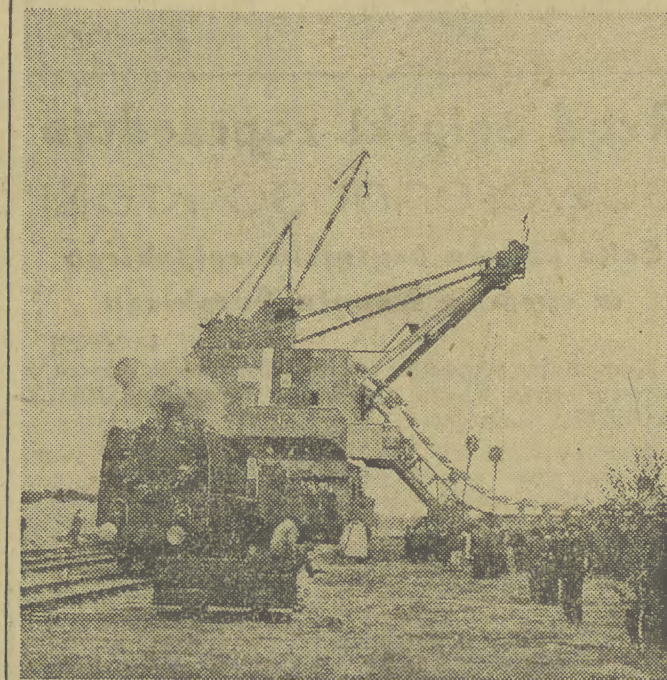
Dnia 29 lipca ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian wydał przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministrów spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia oraz z okazji 27 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Na przyjęciu obecni byli N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, N. M. Szwernik, K. J. Woroszyłow, ministrowie i wiceministrowie ZSRR, generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych, świata kultury i nauki, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Na przyjęciu obecna była delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską z wicepremierem WRD Fam Wan Dongiem na czele.

W przyjęciu wzięli również udział członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze.



Magistrala piaskowa — to obejmująca całą niemal nieckę węglową sieć połączeń kolejowych, prowadzących z Pustyni Błędowskiej do Kopalni oraz liczne urządzenia podsiadkowe. Na terenie Centralnej Piaskowej w Szczakowej czynna jest skonstruowana i wybudowana w kraju olbrzymia czerpaka, która w ciągu godziny wydobywa i ładuje około 1.300 m sześciennych piasku na wagony. Załogę czerparki zastępuje pracujący ludzie stanowią trzy osoby.

CAF — fot. Soko

W Hucie im. Lenina

Stanisław Włodarski przodujący brygadzysta montażowy

4,5 TYS. TON panczerzy i konstrukcji stalowych zamontowały w Hucie im. Lenina zespoły kierowane przez przodującego brygadzystę montażowego Stanisława WŁODARSKIEGO, który przybył tu z budowy słowni Jaworznego II. Montażowcy Włodarskiego wykonali kilkadziesiąt tysięcy spawów pierwszej jakości.

Włodarski jest wzorem ofiarnego i zasłużonego budowniczego Kombinat. Kiedy pracował na jednym z najtrudniejszych i najbardziej opóźnionych obiektów rejonu wielkopiecowego — elektrofiliach, osiągnął wielki sukces. Wraz ze swą brygadą nie tylko wykonał roboty solidnie i dokładnie, ale zapisał, bo o kilkanaście dni, przyspieszył termin ich ukończenia. Kończące prace przy elektrofiliach brygada Włodarskiego wykonywała przez 28 godzin

bez wytchnienia w trudnych warunkach, na deszczu, przy silnym wietrze.

Równo przed rokiem brygada Włodarskiego bardzo poważnie skróciła termin montażu stalowego panczerza wielkiego pieca nr 1 i trzech cylindrów nagrzewnic.

„Mamy duże sukcesy, głównie dzięki temu” — mówi Stanisław Włodarski — że zastanowiliśmy się, jak wykonać roboty, którego nauczyli nas inżynierowie i technicy radzieccy. Im to w pierwszym rzędzie zawdzięczamy, że potrafiliśmy wykonać w terminie postawione przed nami bardzo trudne zadania.”

Włodarski, który w dniu uruchomienia pierwszego wielkiego pieca odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi, przeszedł obecnie ze swą brygadą na budowę wielkiego pieca nr 2, gdzie wykorzystuje nabyte doświadczenia.

Pierwsze 1000 ton węgla dla koksochemii

W CZWARTEK, 29 lipca br., do zakładu koksochemicznego Huty im. Lenina przybył z kopalni Rozbark ze Śląska pierwszy transport węgla. Pociąg składający się z 18 stalowych wagonów kolejowych tzw. tablotów przywiózł przeszło tysiąc ton węgla. — Węgiel został natychmiast rozładowany w dotychczas rozładowanych. Równocześnie pierwsza nitka urządzeń węglowych weszła do prób rozruchowych, pracując pod normalnym roboczym obciążeniem.

Węgiel z dolów rozładowanych taśmami przetransportowano do budynku wstępnego kruszenia. Z kruszarni węgiel dostał się do separatorów, w których specjalne elektromagnesy oczyszczają węgiel z ewentualnych zanieczyszczeń żelazem. Z separatorów transportery przeniosły węgiel do obiektu wstępnego mielenia i stamtąd do magazynów — ogromnych betonowych silosów. Wszystkie te agregaty pracowały bez zarzutu, zdając tym samym egzamin na bardzo dobrze.

sterstwie Spraw Zagranicznych ZSRR K. W. Nowikow.

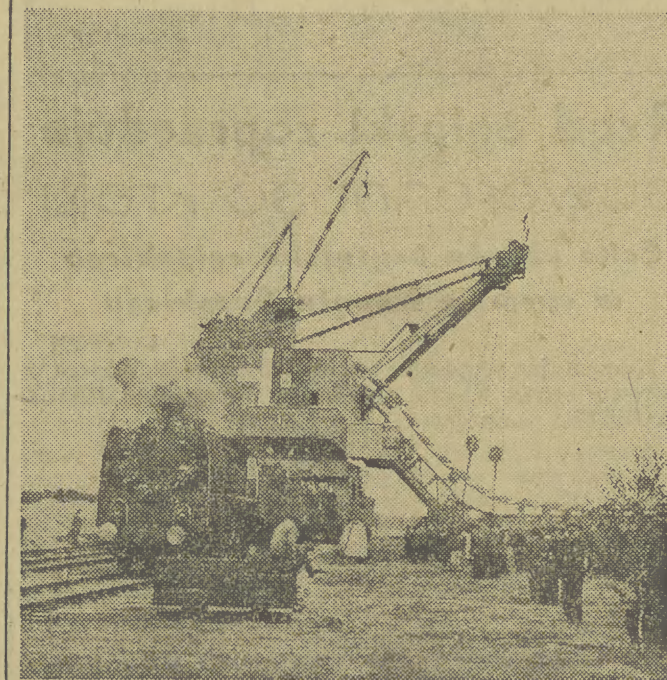
Dnia 29 lipca ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian wydał przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministrów spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia oraz z okazji 27 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Na przyjęciu obecni byli N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, N. M. Szwernik, K. J. Woroszyłow, ministrowie i wiceministrowie ZSRR, generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych, świata kultury i nauki, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Na przyjęciu obecna była delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską z wicepremierem WRD Fam Wan Dongiem na czele.

W przyjęciu wzięli również udział członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze.



Magistrala piaskowa — to obejmująca całą niemal nieckę węglową sieć połączeń kolejowych, prowadzących z Pustyni Błędowskiej do Kopalni oraz liczne urządzenia podsiadkowe. Na terenie Centralnej Piaskowej w Szczakowej czynna jest skonstruowana i wybudowana w kraju olbrzymia czerpaka, która w ciągu godziny wydobywa i ładuje około 1.300 m sześciennych piasku na wagony. Załogę czerparki zastępuje pracujący ludzie stanowią trzy osoby.

CAF — fot. Soko

WYSTĘPY PIANISTKI POLSKIEJ W ANGLII

WARSZAWA

Po dwutygodniowym pobycie na gościnnych występach w Anglii powróciła do Polski pianistka Lidia Grychot.

Występy pianistki polskiej w Londynie i Edynburgu były gorąco przyjmowane przez publiczność i spotkały się z przychylną oceną prasy. Lidia Grychot wzięła również udział w uroczystym koncercie, zorganizowanym w sali Cambridge Theatre przez Brytyjsko-Polskie Towarzystwo Przyjaźni, z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

REPREZENTACYJNA CZESHOŚLAWSKA EKIPA CYRKOWA PRZYBYŁA DO STOLICY

W związku z wymianą artystów cyrkowych między Polską a krajami demokracji ludowej, przybyła do stolicy w dniu 30 bm. reprezentacyjna czeszoślawska ekipa cyrkowa.

Goście czeszoślawscy wystąpią z inauguracyjnym przedstawieniem w dniu 2 sierpnia rb.



Z WSZECZWIAZKOWEJ WYSTAWY ROLNICZEJ W MOSKWIE

Pawilon osiągnął na Syberii.

FOT — CAF

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 31 lipca, niedziela 1 sierpnia 1954 r. Nr 181 (1830)

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych melduje o wykonaniu obowiązkowych dostaw zboża

WARSZAWA

Poprawę pogody, która ostatnio nastąpiła w większości rejonów kraju, rolnicy wykorzystują nie tylko do przyspieszenia żniw i omlotów, ale także dostaw zboża dla państwa. Jak wynika z meldunków, nadchodzących z poszczególnych województw, liczne spółdzielnie produkcyjne oraz wielu mało i średniorolnych chłopów wzorowo wypełniają ten ważny dla naszego kraju obowiązek. Niektóre gospodarstwa zespolowe, jak również wielu chłopów, przeważnie małopolskich, wykonało już roczne plany dostawy ziarna.

W Krakowskim...

NA PODSTAWIE dotychczasowych meldunków można wnioskować, że w początkowym etapie skupu wysuwają się na czoło spółdzielnie produkcyjne.

Jako następne zameldowały o dostawie pierwszego zboża dla państwa: LIBERTÓW w powiecie krakowskim, MUCHARZ (pow. Wadowice), która to spółdzielnia w 100 proc. wywiązała się z obowiązkowych dostaw zboża, WIERZBICA, SIEDLIKA i RADZIMICE w pow. miechowskim, BOLEŚĆ i BYCZYŃSKA w powiecie chrzanowskim.

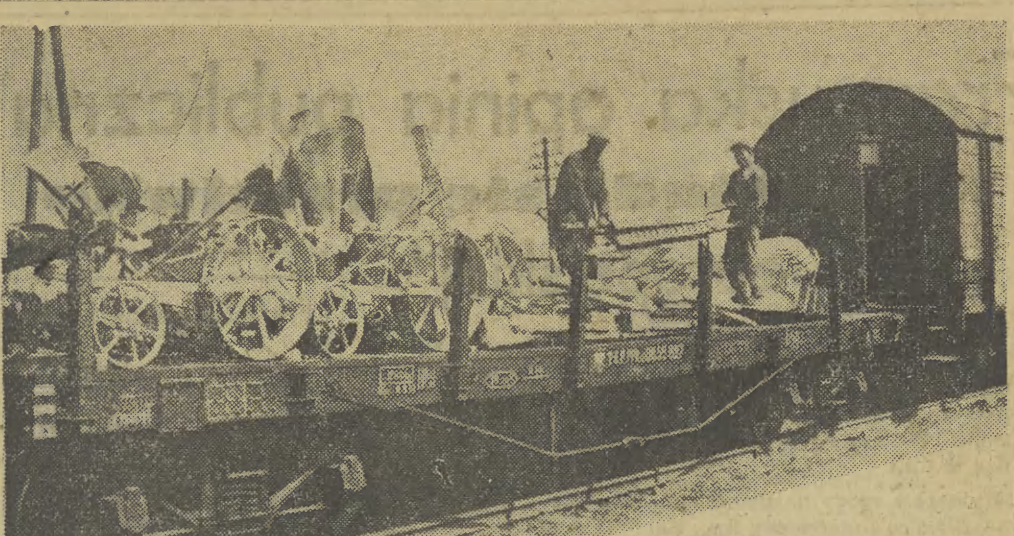
Obok spółdzielców, do punktów skupu wiozą pierwsze zboże i chłopcy gospodarujący indywidualnie.

Wielu chłopów powiatu miechowskiego np. Heliodor PATEL z gromady Witowice, Jan RUSEK z Chodowa, Jan NOWAK, sołtys gromady Książ Wielki Stanisław BEBA, sołtys gromady Książki, Andrzej BOROWICZ i Józef DUDZIŃSKI z gromady Teżycza, Antoni ZIAROK, Julian OLEANDER z gminy Łętkowice, Władysław CENCEK z Falińowa, przekroczyli przypadające na nich plany obowiązkowych dostaw zboża, względnie w pełni się już z obowiązkami wywiązali. Rozpoczęło także skup w gminie Kowala i Koniusza.

...Poznańskim...

Hasło „Pierwsze zboże dla państwa” podejmuje coraz więcej chłopów woj. poznańskiego. Chłopi wielu gromad Wielkopolski pragną wykonać, że rozumieją znaczenie szybkiej dostawy, organizują zbiorowe dostawy zboża. Wielu chłopów, zwłaszcza małopolskich, wykonało już roczne plany dostaw.

Wielką, zbiorową dostawę zboża, zorganizowało ostatnio 20 chłopów z gromady Miłków w pow. Koło. W wyniku tego, gromada ta pierwsza w woj. poznańskim zameldowała o wykonaniu rocznego planu dostaw zboża w 112 proc. Na listę wykonawców rocznego planu dostaw zboża dla państwa wpisała się także spółdzielnia produkcyjna w Stupczynie.



Fabryka Maszyn Rolniczych w Płocku produkuje dla wsi obok szeregu innych maszyn również nowoczesne żniwiarki, które wydawnie pomagają rolnikom w tegorocznych zbiorach. Na zdjęciu: Załadunek żniwiarek na wagony kolejowe na boczni fabrycznej. Przy załadunku pracują Stanisław Skrzypczyński i Jan Chrzanowski.

CAF, fot. Szyperko

Chińscy goście z podziwem oglądali wystawę dorobku polskiego rolnictwa

LUBLIN

29 bm. przybyła do Lublina grupa chińskich specjalistów rolniczych, którzy wejdą w skład przebywającej w Polsce delegacji naukowo-technicznej Chińskiej Republiki Ludowej. Na czele grupy stoi rektor Instytutu Rolnictwa w Mukdenie — Czang Ke-wej. Goście po odwiedzeniu Zakładu Produkcji Środków Bio-Weterynaryjnych w Puławach, zwiędli następnie Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie.

Podczas zwiedzania wystawy chińscy specjaliści szczególnie interesowali się produkowanymi przez nasz przemysł maszynami rolniczymi polskiej konstrukcji, jak: sadzarki, roztrzaskacze do nawozu, młocarnie, siewniki itp. Również z dużym zainteresowaniem oglądali oni wzorowe urządzenia stacji oceny nasion, a m. in. aparaty do pomiarów wilgotności ziarna i siły kiełkowania oraz aparaty do czyszczenia nasion.

W pawilonie hodowli naukowej chińscy specjaliści zwrócili uwagę na wykazy naszej rasowej hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu oraz na urządzenia służące do mechanizacji prac hodowlanych, jak elektryczne do jarki, transportery do paszy itp.

„Wasza wystawa — powiedział przewodniczący delegacji chińskiej Czang Ke-wej — jest świadectwem jak o-

POWRÓT DELEGACJI KINEMATOGRAFII POLSKIEJ

Z KARLOVYCH VARÓW

WARSZAWA

30 bm. powróciła do kraju delegacja polskiej kinematografii na VIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Bułgarii w Polsce

WARSZAWA

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 30 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Georgia Petrowa, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające. W czasie składania listów uwierzytelniających ambasador Petrow oraz Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wygłosili przemówienia.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Petrowa na audiencji prywatnej, na której obecny był minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Żniwa... żniwa...

Niedobrze jest z pomocą sąsiedzką w łapanowskiej gminie

— POMOC SASIEDZKA to centralne zagadnienie obecnej kampanii — oświadczył na wstępie naszej rozmowy sekretarz KG w Łapanowie tow. GAJ.

Tak powinno być. Ale jak jest? Za przykład niech posłuży gromada Kobylec. Na 180 gospodarstw w tej gromadzie — dwie trzecie nie posiada koni. Początkowo na listę korzystających z pomocy sąsiedzkiej wpisano „aż” jedną osobę. Aktyw gromadzki uważał, że „pozostali, dają sobie radę co roku” — to im pomocy nie potrzeba. GRN (stuszenie) nie zatwierdziła tej listy. A więc sołtys, żeby nie sprawiać „kłopotu” aktywowi sam dopisał na listę jeszcze pięć osób. Jednak w dalszym ciągu nie przewidziano pomocy dla staruszka Floriana ZAJACA, liczącego przeszło 70 lat wdowy Małgorzaty BUGAJSKIEJ, Katarzyny PAJAK i wielu innych.

Podobnie było w innych gromadach tej gminy. Np. w Grabiu nie uwzględniono pomocy dla małopolskiego chłopca JANA OLSZEWSKIEGO, którego syn odbywa obecnie służbę wojskową.

Przed dwoma tygodniami tow. Gaj zwołał posiedzenie Komitetu Gminnego poświęcone tej sprawie. Od tego czasu miał nastąpić przełom. Dwa tygodnie szybko minęły. Żniwa dobiegają końca, chłopcy zmagający zwozić zboże i przystępować do omlotów, a planów pomocy sąsiedzkiej w dalszym ciągu nie poprawiono w żadnej gromadzie. Dotychczas nie skontrolowano również przebiegu prac według istniejących planów pomocy sąsiedzkiej.

Towarzyszu Gaj — postarajcie się, i to jak najszybciej, by potrzebujący pomocy sąsiedzkiej natychmiast z niej skorzystali, przede wszystkim przy zwozie — podorywkach, zasiewie poplonów — o to, by błosze przytoczone na wstępie naprawdę odzwierciedlały sytuację w Waszej gminie.

Trud i plony Honoraty Balickiej

Spółdzielcy w Niepołomicach zbierają pierwszy raz wspólnie plon swojej calocennej pracy. Długie szeregi mendli rosną z każdą godziną i tam koło cegielni, gdzie zboże wyległo i trzeba kosić, a jeszcze bardziej tu, gdzie „hula” snopowiazalka z kopalniskiego POM.

Spółdzielnia produkcyjna w Niepołomicach przechodziła w ciągu swego blisko półtorarocznego istnienia liczne trudności. Przechodziła typową dla młodych gospodarstw zespolowych dziecięcą chorobę „nieużyteczności do pracy”. — Mieli spółdzielcy swoje chwile słabości i wahań bądź pod wpływem niepowodzeń, bądź pod wpływem wrogiej plotki.

Trudnościom tym dzielnie stawili czoło przede wszystkim kobiety. Wszystkie w spółdzielni wiadomo, że na nich można polegać. Niesposób jednak nie pokazać działalności HONORATY BALICKIEJ, która jest duszą tego kobiecego zespołu i która w znacznej mierze przyczynia się do umocnienia spółdzielni.

*

Nie mam zbyt wiele czasu — powiedziała nam Balicka — powinnyśmy dziś zjeść 12 ha żyta.”

Dlatego też krótko opowiadała o swoim wstąpieniu do spółdzielni:

„Wiele zaradziłam księżkom i radzi. Podobalo mi się to co mówił o spółdzielniach produkcyjnych; że praca leży, bo człowiek pomaga sobie maszynami, a wydajniejsza i dajeć lepsze plony... Co ja miałam na tych dwu hektarach? Różnie bywało. Raz lepiej, raz gorzej, ale zawsze sam się człowiek z biedą borykał. A tu dzień było 11-cioro. O założeniu spółdzielni w Niepołomicach mówiło się od pewnego czasu. Przyszłam więc na zebranie i powiedziałam, że sama wstępuję i jeszcze innych do spółdzielni przyprowadzę. Takie czasy nastały, że człowiek może wybrać drogę

do lepszego życia” — „No cóż, dzisiaj jestem członkiem zarządu spółdzielni i przewodniczącą Rady Kobiecej”.

W zeszłym roku, gdy Balicka wstępowała do spółdzielni nie było ich tak wiele. Fakt, że dziś kobiety produkują w pracy zespołu, to w znacznej mierze jej zasługa.

„Zorganizujmy wycieczkę do Libertowa — zaproponowała kiedyś na zebraniu Ligi Kobiet — zobaczymy jak tam sobie gospodarzą”. Zobaczyły, ba, nie tylko zobaczyły — wglądnęły we wszystko w tym Libertowie od maszyn stojących na podwórku po kapę na łóżku. Wnet by do garnka zaglądały, ale wstyd już było tej ciekawości.

Honorata nie zasympła sprawy. Ze wszystkiego wyciągała wnioski na głos: widzieli jak to sobie żyją, domki pobudowali, tyłu się dochowało krów. Ty Musialowa — tyle lat pracowałaś na swoim gospodarstwie, a nawet własnej chwały nie masz. Popatrz jak ci się ładnie zagospodarowało! po paru zaledwie latach.

I to co zobaczyły i to co usłyszały od Balickiej przekonało kobiety — nie od razu oczywiście. Niektóre długo jeszcze miały wątpliwości, przychodziły do Balickiej z pytaniami: A co to jest ta dniełka, a jak to jest z tymi typami spółdzielni... Niektóre sprawy Balicka sama tłumaczyła, na niektóre pytania odpowiadać musiała szukać w ksiązkach lub gazetach, czy u sekretarza Komitetu Miejskiego. Powoli do spółdzielni zaczęły napływać nowe rodziny: Trzosińskie, Górskie...

Balicka stanęła na czele niewieleśkiej armii i prowadzi ją codziennie do pracy jak do walki. Uczy kobiety niepołomiczkiej spółdzielni szczerości w omawianiu wspólnych spółdzielczych spraw, odpowiedzialności za te sprawy, uczę wiarę w celność wspólnego wysiłku. Dzisiaj już Górską czy Adamską nie

miłną, gdy wróg rozpuścił plotkę o tym, że „spółdzielcy będą pracować, a zbierać będzie kto inny” albo, że „zaharujecie się tam w tej spółdzielni”.

„Czekajcie — woła wesoło Adamska — jak sobie jesteście przywieziemy zboże do domu, jak się wspólnie obrachujemy, to wtedy porozmawiamy. A żebyśmy się mieli zaharować? Widzicie przecież, że maszynmy pracują”.

Zebrań Ligi Kobiet nie ma kiedy robić, czas gorący — żniwa. Toteż kobiety omawiają swoje sprawy idąc do pracy; — to by należało zrobić, tamtego przypilnować. Balicka umiejętnie wiąże kobiety ze spółdzielnią i poprzez pracę i poprzez marzenia o przyszłości.

„Oborę wnet skończą budować, krówki nowozakupione wprowadzimy — myśli nierzaz Honorata na głos — jak sadzić Górską, kto by był najlepszy na oborowego?”

Albo? „Gdybyśmy dostali ten ogród od Nadleśnictwa, a trzeba powiedzieć — piękny to kawałek ziemi, czy nie byłoby dobrze zająć się pszczelarstwem? Jak myślicie Trzosińska, co?”

Ba, nawet kwiaty można by hodować na większą skalę — odpowiadają kobiety.

Z rozmów kobiet niepołomiczkiej wyrosła spółdzielnia taka, jaka będzie w niedalekiej przyszłości — zasobna, dobrze zorganizowana, mocna trudem ich rąk i umysłu.

*

Snopowiazalka wyrzuca co moment snop spółdzielczego żyta. Szybkie i pewne ręce kobiece chwytają snopy i ustawiają je w mende. Od czasu do czasu ktoś z kobiet przystaje i ogarnia wzrokiem całość pola. Pięknie zapowiada się ten pierwszy wspólny plon.

(B. WOŹNICZKO)

Francuska opinia publiczna wypowiada się przeciwko „armii europejskiej”

Jak donosi prasa francuska, 267 profesorów wyższych uczelni opublikowało oświadczenie wypowiadające się przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„Wyrażenie zgody na uzbrojenie Niemiec oznaczałoby kapitulację Francji. Nie ma różnicy między samodzielną armią niemiecką a armią wchodzącą w skład „armii europejskiej”.

Gdybyśmy ratyfikowali układ o „armii europejskiej”, dalibyśmy Niemcom armię, zadowalając się w zamian mglistymi obietnicami. Kierownicy koła Niemiec zachodnich nie ukrywają dziś swych zamiarów odwetowych, otrzymaliby niezbędne narzędzia przemocy i prowokacji. Odrzucając militarystkę niemiecką w Europie, zgodzilibyśmy się tym samym na przewagę Niemiec we wspólnocie europejskiej ze wszystkimi konsekwencjami politycznymi i gospodarczymi. Od nas samych zależy, aby to się nie stało. Nie wolno dopuścić do tego, aby powiedziano, że w niecałe 10 lat po wyzwoleniu Francja dobrowolicznie ofiarowała swemu katowi hegemonię nad Europą i podpisała wyrok sama na siebie.”

Zawarcie porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, jak również nota rządu radzieckiego z 24

bm. w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wzbudziły w społeczeństwie francuskim poważne nadzieje na możliwość rozwiązania w drodze pokojowej również problemu niemieckiego.

Świadectwem tych nadziei są wypowiedzi ośmiu deputowanych francuskich w związku z ankietą czasopisma „France Observateur”. Pismo to zwróciło się do wspomnianych deputowanych z następującymi pytaniami:

1. Czy uważa Pan, że warunki, w jakich zawarto porozumienie w Genewie budzą nadzieje na pomysłny wynik nowych rokowań?

2. Czy nie uważa Pan, że w obecnych warunkach rząd i parlament francuski powinny w związku z przyszłą debatą nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” wypowiedzieć się za odrzuceniem uzbrajania Niemiec, dopóki nie zostaną wyczerpane wszystkie możliwości rokowań?

Deputowany Philippe Barres (b. gaullista) stwierdził w swej odpowiedzi, że „rząd i parlament powinny się wypowiedzieć za odrzuceniem remilitaryzacji Niemiec i zbadanie lojalności możliwości rokowań w tej sprawie między Wschodem a Zachodem.”

Analogiczny pogląd wypowiadał deputowany radykalny Vincent Barde oraz deputowany z ramienia UDSR Edouard Bonnet. Deputowany socjalista Jean Bouhey oświadczył: „Należy skorzystać z nowych warunków i sprzyjającej atmosfery, jaka powstała po konferencji genewskiej i dążyć do rokowań. Powinniśmy utrzymać kontakty z krajami wschodnimi.”

Deputowany komunistyczny Jacques Duclos podkreślił, że rezultaty konferencji genewskiej potwierdziły możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawach spornych. „Można więc — powiedział Duclos — rozwiązać problem niemiecki w drodze rokowań, o ile obie strony przejawiają dążenie do pokoju, jak miało to miejsce w Genewie. Biorąc pod uwagę pozytywne doświadczenia z Genewy z jednej strony, oraz ostatnią notę radziecką w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — z drugiej, rząd i parlament Francji nie powinni ratyfikować układu o „armii europejskiej”, ponieważ byłoby to zagrożeniem przyszłości Francji.”

W rozmowach goście żywo interesowali się zagadnieniami przemysłu, szkolnictwa, teatru i in. Zwiedzenie Nowej Huty było dla nich okazją do skontrolowania swoich wiadomości o tej naszej największej inwestycji, którą znają z doniesień prasowych. Tempo budowy Huty im. Lenina oraz osiedli Nowej Huty, troska o warunki bytowe robotników zrobiły na nich duże wrażenie.

Serdusznym pogawędkę zakończył wieczorny spacer po Krakowie, którego zabytki i architektura, urok średnio-wiecznych zakątków — wywołały podziw gości. W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu Wawelu i innych zabytków, udają się oni w dalszą podróż po naszym kraju.

Spotkanie dziennikarzy krakowskich z zagranicznymi

W dniu wczorajszym odbyło się w Klubie Międzynarodowej Prasy spotkanie dziennikarzy krakowskich z dziennikarzami zagranicznymi bawiącymi w Polsce na zaproszenie Komitetu Wymiany Kulturalnej z Zagranicą.

W rozmowach goście żywo interesowali się zagadnieniami przemysłu, szkolnictwa, teatru i in. Zwiedzenie Nowej Huty było dla nich okazją do skontrolowania swoich wiadomości o tej naszej największej inwestycji, którą znają z doniesień prasowych. Tempo budowy Huty im. Lenina oraz osiedli Nowej Huty, troska o warunki bytowe robotników zrobiły na nich duże wrażenie.

Serdusznym pogawędkę zakończył wieczorny spacer po Krakowie, którego zabytki i architektura, urok średnio-wiecznych zakątków — wywołały podziw gości. W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu Wawelu i innych zabytków, udają się oni w dalszą podróż po naszym kraju.

Zaostrzenie stosunków hindusko-portugalskich

PARYŻ. Jak podaje agencja AFP, ostatnio doszło do zaostrzenia stosunków hindusko-portugalskich. Przyczyną tego jest stosowanie przez rząd portugalski terrorystycznych represji wobec ludności hinduskiej w kolonii portugalskiej Goa, mieszczącej się na terytorium Indii.

W Delhi podano do wiadomości, że rząd portugalski postanowił cofnąć swe uznanie dla konsula i wicekonsula Indii w Goa. W odpowiedzi na to rząd Indii wydalili portugalskiego konsula generalnego i jego zastępcę z Bombaju.

WALKA Z POWODZIĄ NA WĘGRZACH

Na zdjęciu: pomoc żołnierzy radzieckich — amfibii na ulicach miasta Győr.

Tot. — CAF

Pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej w Wietnamie

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

PEKIN

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung.

Na czele delegacji dowodził naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej stoi generał Nam Tien Dung. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze.”

W krajach kapitalistycznych wzmagają się głosy żądające uznania Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Przywódca japońskiej lewicowej partii socjalistycznej Suzuki oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei i Indochinach „oznacza klęskę amerykańskiej polityki „z pozycji siły” i polityki organizowania bloków militarnych, oznacza zwycięstwo polityki niezawisłości, neutralności i pokoju...”

Dla Japonii nastąpił obecnie niezwykle dogodny moment, by przestać podporządkowywać się polityce USA i wywalczyć całkowity pokój.”

Dziennik „Nippon Times” stwierdza w numerze z 25 bm., że wszystkie czołowe dzienniki japońskie domagają się jednomyślnie od rządu japońskiego zmiany polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla przy tym, że artykuły na ten temat w prasie japońskiej odzwierciedlały pogląd całego społeczeństwa japońskiego. Społeczeństwo japońskie żąda nawiązania ściślejszych stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. Cytowany dziennik wskazuje następnie, że zachodnie kraje kolonialne „utraciły prestiż w Azji”.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz częściej rozlegają się głosy domagające się od rządu japońskiego, by zaniechał podporządkowania się polityce zagranicznej USA.

Kopalnia rudy żelaznej w Lunian



Kopalnia rudy żelaznej w Lunian (północne Chiny) — zniszczona przez wycofujące się wojska kuomintangowskie została całkowicie odbudowana i rozbudowana. Roczna wydajność kopalni jest obecnie trzykrotnie większa od najwyższej, osiągniętej w okresie rządów kuomintangowskich.

Na zdjęciu: Załadunek rudy w kopalni Lunian. FOT — CAF

Rząd egipski zaprzeda suwerenność kraju Echa układu brytyjsko-egipskiego w sprawie Kanalu Sueskiego

LONDYN

Komentując podpisanie układu brytyjsko-egipskiego w sprawie strefy Kanalu Sueskiego, dziennik „DAILY WORKER” stwierdza:

— Zarówno Anglia jak i Stany Zjednoczone wywierają presję na Egipt, by przystąpił do wojny, przynajmniej w sprawie Kanalu Sueskiego, zobowiązali się do przygotowania Egiptu do wojny i związali Egipt z paktem atlantyckim — wszystko to bez zgody narodu.”

Debata w Izbie Gmin w sprawie porozumienia z Egiptem

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Bejrutu, że prasa libańska w komentarzach na temat układu angielsko-egipskiego w sprawie Kanalu Sueskiego przyznaje, że układ ten nie odpowiada interesom egipskim.

Bejrucki dziennik „TELE-GRAPH” pisze, że ten imperialistyczny układ „nie zasługuje na aprobatę, ponieważ Kanale Sueski wraz ze wszystkimi bazami i obiektami wojskowymi pozostaje w rękach Anglików”. Dziennik zaznacza, że intencją porozumienia angielsko-egipskiego jest utworzenie bloku militarnego na Środkowym Wschodzie. Head podkreślił m. in. „wartość” uzbrojonych przez Amerykanów wojsk tureckich, a jak wiadomo, Turcja jest uczestnikiem paktu atlantyckiego.

Przywódca opozycji Attlee aprobował porozumienie angielsko-egipskie.

W imieniu rządu zamknął debatę Eden, który oświadczył m. in.: „W Egipcie pozostaje zasadnicza baza — baza wojskowa. Jest całkiem możliwe, że na podstawie tego porozumienia zostaną założone nowe bazy...”

Porozumienie angielsko-egipskie zostało aprobowane 257 głosami przeciwko 26.

Członkowie opozycji laburzystowskiej wstrzymali się od głosowania. Za porozumieniem głosowało tylko 5 laburzystów wbrew uchwale partii, która nakazywała powstrzymanie się od głosu.

SPORT

W Budapeszcie rozpoczynają się Akademijskie Mistrzostwa Świata

Stolica Węgier jest już całkowicie pod znakiem wielkiego święta sportowej młodzieży — Akademickich Mistrzostw Świata.

W czwartek późnym wieczorem i w piątek w ciągu całego dnia Budapeszt witał coraz to nowe zespoły. M. in. przybyła pierwsza grupa sportowców NRD. Przybyło również 50 sportowców Egiptu, druga część reprezentantów Czechosłowacji oraz drużyna radziecka.

Sportowcy polscy pierwszy dzień pobytu w Budapeszcie poświęcili na zapoznanie się z boiskami. Kolarze przejechali trasę 150-kilometrowego wyścigu, a lekkoatleci przeprowadzili lekki trening na stadionie Elore.

Pływacy trenowali w wspólnych pływaniach Wyspy Malgorty.

W niedzielę startują nasi kolarze, siatkarze oraz koszykarze. W konkurencjach pływackich, które rozpoczynają się również w niedzielę, weźmie udział Tołkaczewski na 100 m st. dow. Mińkiel również na tym dystansie oraz Chrzęszczówna w skokach do wody.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę, 31 bm.

Unia Racibórz mistrzem juniorów w piłce nożnej

We Wrocławiu zakończyły się piłkarskie mistrzostwa Polski juniorów.

Tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna Unii Racibórz, która w ostatnim decydującym spotkaniu pokonała byłego mistrza Polski Kolejarza Toruń 5:0.

Wyniki pozostałych spotkań: Gwardia Kraków — Ognio Bzeżów 3:0 (2:0), CWKS — Budowlani Szczecin 1:0 (1:0), Górnik Bytom — Włókniarz Łódź 2:1 (1:0).

W ostatnich punktacji pierwsze miejsce zajęła Unia Racibórz — 12 pkt., 600. bramki 25:5, przed Górnikiem Bytom — 11 pkt., 16:8, Gwardią Kraków — 10 pkt., 15:5, CWKS, Włókniarzem Łódź, Kolejarem Toruń, Ogniewem Bzeżów i Budowlanymi Szczecin.

Zakończenie przewodu sądowego w procesie patriotów zachodnio-niemieckich

BERLIN

W czwartek zakończył się przewód sądowy w prowokacyjnym procesie w Karlsruhe przeciwko trzem patriotom zachodnio-niemieckim, przywódcom Komunistycznej Partii Niemiec — Oskarowi Neumannowi, Karlowi Dickelowi i Emilowi Bechtelowi, oskarżonym o rzekomą „zdradę stanu”.

Prokurator zażądał dla oskarżonych: Oskara Neumanna i Karla Dickela po 5 lat więzienia, a dla Emila Bechtela — 3 lat więzienia. Wyrok zapadnie 2 sierpnia.

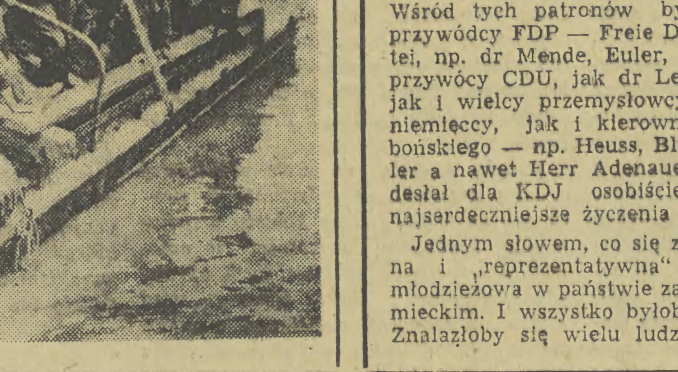
W ciągu ubiegłych trzech dni trybunał wysłuchał ostatnich słów oskarżonych. W przemówieniach swych oskarżeni podkreślili, że w czasie przewodu sądowego szerokie warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego uświadomiły sobie, iż proces ten jest próbą przymuszenia na demokratyczne prawa całego narodu niemieckiego. Dowodem tego są setki pism protestacyjnych, w których ludność domaga się natychmiastowego zakończenia tego prowokacyjnego procesu.

Następnie oskarżeni podkreślili, że osiągnęli cel, jaki sobie postawili, zwróciwszy uwagę całego narodu niemieckiego na niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich i płynącą stąd groźbę nowej wojny.

WALKA Z POWODZIĄ NA WĘGRZACH

Na zdjęciu: pomoc żołnierzy radzieckich — amfibii na ulicach miasta Győr.

Tot. — CAF



BDJ — ani Związek ani Młodzież, ani Niemieckiej

Na zewnątrz wygląda wszystko jak gdyby to była rzeczywista organizacja młodzieżowa. Jest i młodzieżowa nazwa (Związek Niemieckiej Młodzieży) — wprawdzie zmieniana (np. z „Bund Deutscher Jugend” na „Kameradschaftsbund Deutscher Jugend”).

Jest struktura organizacyjna, a więc kierownictwo; są zjazdy, odznaczające się niezwykle „aktywnymi” wystąpieniami uczestników (w wyniku tych wystąpień wielu polityków, a wśród nich i inwalidów trzeba było odwozić do szpitala); są komórki organizacyjne (przez niektórych bardziej typowych policjantów nazywane z rozróżnieniem „szczęściem” — „Hilfspolizei” — policja pomocnicza); są i „masy” członkowskie (co prawda niezbyt masowe i nie powiększające się). Są piękne brzmienie cele ogólnopolityczne, jak np. walka „o moc i potęgę Niemiec” (w hitlerowskim sensie). Są wreszcie patroni organizacji, ludzie, zajmujący poważne stanowiska polityczne, wspierający omawianą organizację funduszami pieniężnymi, swym autorytetem i rozrzucającą treścią mów o „młodym pokoleniu” — naszej godnej zmianie.”

Wśród tych patronów byli zarówno przywódcy FDP — Freie Deutsche Partei, np. dr Mende, Euler, Blücher, czy przywódcy CDU, jak dr Lenz, dr Lehr, jak i wielcy przemysłowcy zachodnio-niemieccy, jak i kierownicy państwa bońskiego — np. Heuss, Bluecher, Dehler a nawet Herr Adenauer, który nadał dla KDJ osobiste podpisanie najsłodszych życzenia na rok 1953.

Jednym słowem, co się zowie oficjalna i „reprezentatywna” organizacja młodzieżowa w państwie zachodnio-niemieckim. I wszystko byłoby dobrze. Znalazłoby się wielu ludzi, oczywiście

Aiście do Redakcji

Więcej takich wycieczek

Podczas wycieczki do Gdańska i Gdyni zorganizowanej przez Zarząd Województwa Krakowskiego Chłopskiej w Krakowie zwiedziliśmy Spółdzielnię Produkcyjną Suchy Dąb. Było nas około 300 osób. To co zobaczyliśmy w spółdzielni wzbudziło podziw wszystkich. Zaimponowały nam wyniki i osiągnięcia spółdzielców. Dlatego też wielu spośród zwiedzających mówiło, że podobnych wycieczek powinno być więcej, ponieważ dają one chłopu faktyczny obraz zespołowego gospodarowania.

Spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Suchy Dąb została założona w roku 1950. Początkowo spółdzielcy gospodarowali na 118 ha, obecnie mają 350 ha. Przy organizowaniu spółdzielni mieli 12 krów, obecnie — 67. Byłoby rasy nizinną czarno-białą jest starannie

pielegnowane. Rasowy rozpłódni wazy tu około 7 m. Spółdzielnia liczy 64 członków. Nastawili się oni na produkcję roślinną i hodowlę. Spółdzielcom powodzi się dobrze. Na działkach przyzgodowych wielkość 60 arów trzymają po dwie krowy z przychowkiem. Wypłacane w formie zaliczek wynagrodzenie za pracę pozwala im na zaspokajanie swoich potrzeb. W roku ubiegłym dniówka obrachunkowa wyniosła u nich 45 złotych.

Pracę ułatwiają spółdzielcom maszyny: kombajn i inne. Wszystkie zabudowania gospodarcze są tutaj zelektryfikowane. Dzięki temu takie maszyny jak traktor, sieczkarnia, heblarnia, cyrkułarka oraz maszyny w kuzni, poruszane są napędem elektrycznym. Spółdzielcy mają również podawarkę do siana, tzw.

dmuchawkę, a nawet skóry na pasy wyprawiają u siebie.

Duże dochody czerpie spółdzielnia z dostaw mleka i z pszczelarstwa. Posiada 120 pszczoł.

Kiedy rozmawialiśmy ze spółdzielcami mówili nam o tym, że im się dobrze powodzi. Opowiadali jak wiele zmieniło się w ich życiu, które przed wojną obfitowało w głód i chłód. Opowiadali jak mimo ciężkiej pracy chodzili głodni i obdarci, często widzieli komornika, który zabierał ostatnią krowę za skredytowaną w sklepie mąkę, czy chleb na przednówek.

Po powrocie do Dobczyce na specjalnym zebraniu podzieliłem się z sąsiadami i tutejszymi gospodarzami swoimi wrażeniami z wycieczki.

ANTONI HUNDUS
Dobczyce

Czernichów stawia na rzepę

Gleby w gminie Czernichów nie należą do najlepszych. Tylko w 8 gromadach gleby należą częściowo do klasy II, w pozostałych 7 grunty są przeważnie piaseczyste, IV lub V klasy. Chłopi starają się jednak coraz lepiej wykorzystywać przyrodzone warunki i podnosić produkcję. Już mogą się poszczycić nie małym osiągnięciem w dziedzinie hodowli.

Według spisów rolnych mamy w naszej gminie na każde 100 ha 72 sztuki bydła, a w niektórych gromadach jak Wołowice i Czudów nawet 100 sztuk. Cyfry te świadczą o rozwoju ilościowym, o jakości zaś mówią liczbą jak: 150 krow zapisanych do ksiąg pomocniczych, 35 do głównej, 34 uznanych buhajów, w tym 12 zapisanych do ksiąg głównej. Wygląd bydła, jak to

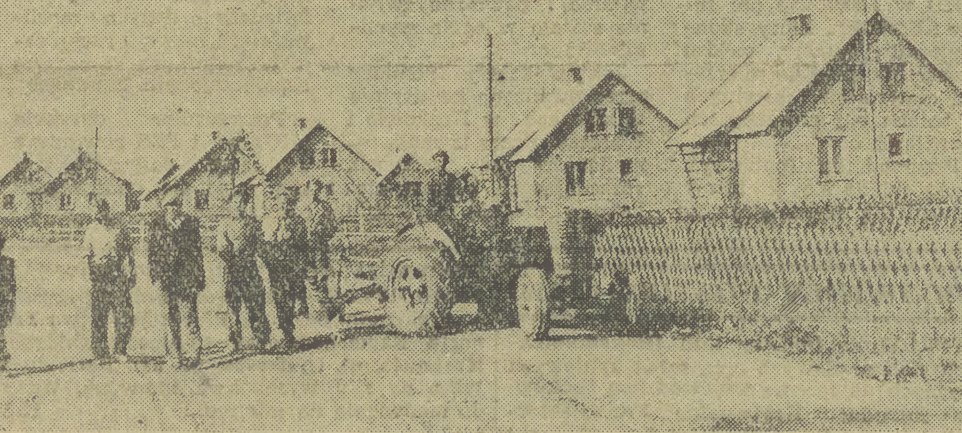
widać na zdjęciach i podczas wypasu krow na pastwiskach, wskazuje iż są to sztuki od których można uzyskać dużą mleczność.

Narzuca się pytanie, jak chłopi w naszej gminie przy tak silnej obsadzie bydła (do wspomnianych 72 sztuk na 100 ha dochodzą wszak konie i nierogacizna) radzą sobie z paszą, co robią by — mówiąc po prostu — zwierzęta nie głodowały? Czytelnicy-rolnicy dobrze wiedzą, że gdy gospodarz ma dla inwentarza słomę na zimę a prócz niej trochę „jarzyn” (okopowe pastewne jak buraki, ziemniaki, brukiew, rzepa) i siano, to już „bieda się nie boi”. Ale ci sami czytelnicy-rolnicy zadadzą pytanie: skąd w czernichowskiej gminie chłopi biorą „jarzynę” dla krow, skoro obsada bydła wynosi tu 72 sztuki na 100 ha użytków rolnych?

Odpowiedź jest następująca. Rolnicy nie mogą, wobec małych powierzchni na jakich gospodarują, pozwoić sobie na sadzenie dużych ilości buraków, gdyż wtedy brakłoby im słomy, ziemniaków itp. Uciekają się więc do uprawy m. in. takich roślin, które zasiane jako popłon — po sprężeniu np. żyta — dają duże zbiory masy korzeniowej, a tym samym wzbogacają zasoby paszowe gospodarstwa, nie ograniczając powierzchni innych upraw.

Do takich roślin należy rzepa ścierniskowa, której obszar zasiewu — obok innych upraw poplonowych — stale wzrasta w naszej gminie. Plony rzepy jakie osiągają u nas chłopi dochodzą nierzadko do 350 a nawet 400 q z ha.

E. JASTRZĘBSKI
korespondent



W nowej wsi spółdzielczej Przewłoki w woj. ścieślickim.

CAF — fot. Tyński

Wąski pasek wybrzeża na wschodnim krańcu Morza Śródziemnego i nazwy, pamiętne każdemu z legend biblijnych: to istniejące za ledwie od 6 lat państwo Izraela. Na północ graniczy z niemniej starożytnym państwem Fenicja — Libanem, na południe z Egiptem, gdzie ze szczytu piramid 40 stuleci patrzy na świat. Od wschodu płynie żyzna dolina Jordan, nad którym gnieździ się wojownicze, bo feudalne państwo Jordania. A wreszcie północno-wschodni skrawek dotyka Syrii, która wraz z Irakiem rozciąga się w miejscu, gdzie ponoć stała niegdyś — w widłach Eufratu i Tygrysu — kolebka ludzkości.

Słowem przewalają się tu wieki historii. Ale dziś wszystkie te kraje nie myślą o swej wspaniałej przeszłości. Ich zmora i przekleństwo jest to, co mogłoby stać się źródłem rozkwitu i bogactwa: węzłowe położenie dla wymiany między Europą i Azją, przede wszystkim zaś — nafta.

Naftę nie ma ani w Izraelu, ani u żadnego z sąsiadów. Toteż na pozór brak wszelkiej racji, by stanowią dla nich kość niezgody. Lecz nafta tryska w Iraku, a rurociągi prowadzą ją aż na brzeg Morza Śródziemnego. Ktokolwiek zatem chce władać nią bez ograniczeń, ten musi cały ten obszar poddać swemu panowaniu. Do niedawna rządzili tu despotycznie Anglia, obecnie rolę jej pragną przejąć Stany Zjednoczone. Co więcej, USA zamierzają przemienić Bliski Wschód w kompleks baz wojennych, z których by mogły zagrażać Związkowi Rad i Azji. I to jest główna przyczyna, dla której wschodni basen Morza Śródziemnego jest dzisiaj jedynym na ziemi miejscem, gdzie nadal rozlegają się strzały i panuje wrzenie grozącej każdej chwili wybuchem.

Niedawno pogranicze Jordani i Izraela zapłonęło szeregiem prawdziwych starć. Wdała się w sprawę Komisja Rozjemcza ONZ, a wszystko to przypominało światu, że w tym jego zakątku wciąż nie ma trwałego pokoju i trwa prowizorium za

Julian Stawiński

Rurociągi i beczka prochu

wartego przed laty zawieszenia broni, a wszelkie próby zwolnienia konferencji pokoju są bezowocne. Przyczyna tego stanu rzeczy są szczególnie ostre w tej części sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Z drugiej strony utrzymanie w stanie „pogotowia” tej beczki z prochem leży w interesie tych wszystkich, którzy stawiają na nową wojnę i wszelkimi siłami starają się jej wszelkie potencjalne ogniska rozdmuchiwać.

Powoli i systematycznie wypierała USA z całego świata muzułmańskiego, a zwłaszcza z jego arabskiego odtamu, wpływy brytyjskie. Konflikt to zawily i nie jedyny punkt anglo-amerykańskich tarć. Nie będziemy więc wnikać w szczegóły. Dość, że Aramco, filia rockefellerowskiej Standard Oil, przejmując stopniowo angielskie koncesje naftowe, miejsce pułkownika Lawrence'a i mundurowi misjonarze dolara, a wszystko to razem zmierza do wojennego i ekonomicznego zawiązania krajami Bliskiego Wschodu i przekształcenia ich w odeską napadła na usamodzielniającą się Azję, w dalszej zaś przyszłości na Związek Radziecki.

Anglia jednak nie ustępuje bez walki. Nieprzejednany zatarg dwóch imperializmów jest jedną z przyczyn wrzenia, zamętu i niepewności w tej części globu. Ale powód główny stanowi otlchłanna nędza ludności i jej rosnąca a przemocą tłumiona świadomość społeczna. Przeciwna wieki jest tu jedna z najniższych w świecie i wynosi 20-23 lat. Ludność domaga się reform społecznych, dąży do nich coraz bardziej stanowczo, a za ich podstawowy warunek uważa stabilizację pokoju. Lecz feudalne rządy krajów

arabskich tego właśnie najbardziej się obawiają. Stale szermują obietnicą pokoju i reform i oczywiście, nigdy ich nie dotrzymują, bo dotrzymać nie mogą i nie chcą. Zamiatają więc rozdmuchiwać zaciekle nienawiść do Izraela chcąc na tory tej nienawiści przewrócić energię społeczną swych narodów. Drugim środkiem dywersji jest osławiony czerwony straszak — „niebezpieczeństwo rządzające”. Masy arabskie rozumieją bezsens tej agitacji. Ale służą ona za pretekst do uprawiania terronu i trzymania mas w ryzach, toteż jest bardzo wygodna dla przestarzałych reżimów.

A jest także wygodna dla USA, którym służy za pozór do stosowania metody uprzejmego skutecznie w krajach znacznie bardziej nawet posuniętych w rozwoju. Stany Zjednoczone dostarczają państwom arabskim broni w zamian za koncesje, które zapewniają im wpływy polityczne, wydają w ich ręce gospodarkę tych państw i dają możliwość pokrycia ich siecią wspomnianych baz militarnych. W zamian, o prócz broni, USA udzielają poparcia chwiejącym się ustrojom. Bez tego poparcia musiałby one ulec demokratyzacji, a wówczas wpływy amerykańskie szybko wyparowałyby jak czad za świeżym powiewem wiatru.

Taki jest z grubsza biorąc mechanizm błędnego koła, na którym zarabiają monopole Ameryki, a który dąży do niekończącej się spirali bez mała — z wyjątkiem garści szeków — warstw ludności. W tych warunkach rządy państw arabskich stale odrzucały wszelkie propozycje ustanowienia trwałych stosunków pokojowych z Izraelem, czując za sobą waszyngtońskie zaplecze.

Sprawę komplikuje i to, że do ostatnich czasów burżuazja rządząca państwem Izrael była całkowicie podporządkowana Stanom Zjednoczonym i w polityce zagranicznej działała ślepo w myśl wskazań Waszyngtonu. To kurczowe trzymanie się fartuska pani matki z Departamentu Stanu miało swoje wyraźne źródła. Jednym z nich są wpływy finansowe Wall Street oparte na udziale w wielu palestyńskich przedsiębiorstwach. Drugim były zbudowania związane z pomocą finansową i polityczną Żydów w Ameryce.

Ostatnim wreszcie, lecz nie najmniej ważnym powodem zależności była zacięta reakcyjność koalicji rządowej w Izraelu i płynące stąd szukanie oparcia przeciw demokratycznym odłamom własnego społeczeństwa. W rezultacie tego wszystkiego Izrael siedzi w ogniu polityki USA, które tak bardzo przyzwyczaiły się uważać ten kraj za wiernego satelitę „cokolwiek się zdarzy”, że bez skrupułów wspierały przeciw niemu wszelkie uroczyszczenia feudalów arabskich. Nie potrzeba dodawać, że tzw. Komisja Rozjemcza ONZ służyła za dogodne narzędzie rozdmuchiwania lub sztucznego prowokowania zająć i zatargów i przeszkadzała na różne sposoby ich likwidacji.

Zgodne współzycie Izraela i państw sąsiednich jest całkowicie możliwe, nie ma bowiem żadnych między nimi sprzeczności istotnych. Trochę dobrej woli, bezpośrednio rozmowy, a zwłaszcza odsunięcie nieproszonych, wiadomych opiekunów, gwarantowałyby pozytywne wyniki. Więc rachuby na trwanie napięcia „cokolwiek się zdarzy” zaczynają powoli zawodzić. „Zdarzyła się” Genewa i jej osiągnięcia stały się drogowskiem. Już dziś na Bliskim Wschodzie rozlegają się głosy, by pójść za tym wzorem. I choć z Waszyngtonu padnie jeszcze niejednemu grom — przykład jest zaraźliwy i jego szerzeniu się nie nie zdoła przeszkodzić.

Dziwna baśń o kłódkach ma swój odpowiednik w Sułkowicach

Kłódki to nie samochody, ale mimo to warto się nimi zainteresować, zwłaszcza, jeżeli są przedmiotem spekulacji.

Tymczasem Wydział Handlu WRN mimo że „Gazeta” niedwuznacznie pod jego adresem skierowała krytyczny artykuł na ten temat — uparcie nie odpowiada co robił, aby zlikwidować kombinację odbywającą się przy sprzedaży kłódek, w wyniku których tanie kłódki produkowane przez spółdzielnię „Przyszłość” ze Świątyni nie były zakupywane przez handel uspołeczniiony. Natomiast kupowane były i sprzedawane kłódki prywatnych wytwórców — gorszej jakości i o 100 proc. droższe.

„Gazeta” przypominała towarzyszy z Wydz. Handlu z WRN, że walka klasowa na wsi nie ogranicza się do wyzyskiwania — niemożliwej służby przez kulaków.

„Gazeta” przypominała, że jeszcze nierzadko w ośrodkach podmiejskich występuje ona

pod postacią spekulacji i to na wielką skalę.

Więć Świątyni leżąca obok Krakowa i okoliczne wsie to jak widać nie były jakieś ośrodki frymarzenia kartami rzeźmiśnizymi, wyzysku najemników, pokątnego masowego wyrobu artykułów takich jak kłódki, jak to wynika z historii o jakich pisaliśmy w artykule „Przeczytajcie dziwną baśń o kłódkach”.

Oliarą spekulantów jest zwykle biedniak, dorabiający na życie chałupnictwem. Szkodę ponosi również gospodarka narodowa.

I dlatego Wydział Handlu WRN musi sprawę kłódek zbadać, i częściej zajmować się zagadnieniami chałupnictwa. A poza tym musi pamiętać o tym, iż na krytykę palejzy reagować, bo tylko wówczas ma ona wartość jako oręż umacniania ludowładztwa.

Na nasz artykuł nie doczekaliśmy się odpowiedzi od Wydziału Handlu WRN. Otrzymałmy natomiast szereg listów od naszych czytelników.

W jednym z listów autor (nazwisko znane redakcji) zobrazował nam podobną sytuację na terenie Sułkowic. Tamtejsi handlarze (nazwiska również znane redakcji) trudnią się dostawą surowca z podejrzanych źródeł, a następnie przetworzone z tego surowca artykuły sprzedają po wygórowanej cenie. Chałupnikom produkującym te narzędzia placą śmieśniznie niskie ceny np. za kombinarki 15 zł a sprzedają je po 42 zł. Ponieważ na rzędzi tych produkcie się tyśiące — handlarze dorabiają się dużych majątków i prowadzą luksusowe życie.

Po otrzymaniu tego listu wyjechaliśmy do Sułkowic dla zbadań sprawy. Na miejscu przekonaliśmy się, że korespondencja oparta jest na prawdziwych faktach. A występują tam one tak powszechnie, że trudno doprawdy przypuścić, aby i o nich i o Sułkowicach nie nie sływały władze terenowe z Wydziałem Handlu WRN na czele. Trudno przypuścić, lecz na wszelki wypadek napiszemy o tym tak, jakby istotnie nie słyzały.

Od kilku lat istnieje w Sułkowicach spółdzielnia metalowa, zrzeszająca setki chałupników. Spółdzielnia cieszy się dużym autorytetem i jest tym ośrodkiem, który kształtuje w Sułkowicach życie gospodarcze i społeczne. Dobra gospodarka spółdzielców pozwoliła za wypracowane nadwyżki wybudować nowoczesną, przestronną halę produkcyjną, ośrodek kulturalny, ośrodek socjalny, a obecnie budowane jest osiedle mieszkaniowe.

Spółdzielnia od pewnego czasu zaczęła przeszkadzać prywatni handlarze. Spółdzielnia ma trudność ze zbytem. W magazynie posiada dziesiątki tysięcy różnych precyzyjnych klezeczy, których zbyt dziwnie został zahamowany. Powstają również trudności personalne. Lotne kontrole stwierdziły, że chałupnicy zostali odpowiednio „nastawieni”, by produkować nie dla spółdzielni, a właśnie dla prywatnych handlarzy.

A skąd chałupnicy biorą surowiec? To też jedna ze specyficznych spraw. Zdobycie surowca (żelazo jest bowiem surowcem reglamentowanym) na przerób nie jest sprawą prostą. Okresowo i spółdzielnia ma trudność. Sprawa ta jednak nie nastroja żadnych kłopotów specom od rozmaitych kombinacji, ponieważ stanowi dla nich dodatkowe źródło dochodów. Dzięki rozmaitym machinacjom surowiec dociera do Sułkowic i to wcale nie w małych ilościach. Jak głosi fama spekulacji.

Sądźmy, iż tym razem z Wydziału Handlu WRN otrzymamy wreszcie odpowiedź na te palące zagadnienia, odpowiedź, która stanie się równocześnie zapowiedzią bezwzględnej walki jaką podejmą władze terenowe z plagą spekulacji.

W. W.

Z ŻYCIA PARTII

Wymiana doświadczeń

Zakończone ostatnio szkolenie sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z gromad i GS, zorganizowane przez Wydział Organizacyjny KW w pięciu punktach naszego województwa, poświęcone było omówieniu aktualnych zadań organizacji partyjnych na wsi wynikających z realizacji uchwały II Zjazdu PZPR.

Na szkoleniu, które prowadzone systemem seminarijnym, sekretarze organizacji partyjnych słuchali wykładów na temat aktualnych zadań pracy partyjnej i omawiali szereg problemów tej pracy. Na pierwszy plan wystąpiła w dyskusji sprawa walki o spółdzielczość produkcyjną. Omawiano pracę nad budową spółdzielni i jej warunki a więc np. zainteresowanie rad narodowych tym problemem — i co wystąpiło mocno w dyskusji — sprawę osobistego stosunku do spółdzielczości, jak też stosunku wszystkich członków partii na wsi. Na seminarium w Bochni tow. tow. Gołron i Plewa mówili jak pracowali nad zbudowaniem, a obecnie nad umocnieniem spółdzielni produkcyjnych w Kwilowie i Lipnicy. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych z gromad, w których istnieją komitety założycielskie dzielili się również swymi doświadczeniami z pracy. Wskazywano słusznie, że bardzo dobrą drogą przekonania chłopów pracujących do spółdzielni, jest organizowanie prac społecznych, uczących korzyści gospodarki kolektywnej. Nawiązując do tego tow. Gomółka z Woli Batorskiej opowie-

dział, jak z inicjatywą organizacji partyjnej w ich gromadzie chłop zagospodarowali wspólnie 70 ha zaniebanych dołąd łąk.

Mówiąc o warunkach powstawania spółdzielni produkcyjnych liczni dyskutanci podkreślali konieczność usprawnienia pracy POM i PGR, które winny w znacznie większej niż dotychczas mierze zachęcać chłopów do wspólnej gospodarki. Uczestnicy seminariów mówili dużo na temat pracy nad narodowymi i delegatur M. S. a także GS, wskazując, że dobra i klasowa służba ich praca może wiele pomóc, a niedbalstwo, biurokracja i kumoterstwo, które jeszcze tu i ówdzie się gnieźdzą, szkodzą budownictwu spółdzielczości produkcyjnej bardzo poważnie. Mówiono przy tym o konieczności pracy z aktywnym, o konieczności dobrego przykładu ze strony członków rad narodowych. „Przykład radnych jest bardzo ważny dla chłopów — mówił tow. Marzec z Uniejowa. Rędnym. — Kiedy oni przyjdą do spółdzielni, za nimi pójdą także i inni chłopci”.

Podstawowym warunkiem dobrej pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej,

jest przykład członków partii. Niektórzy spośród uczestników szkolenia opowiadali o tym, jak sami przyszli do spółdzielni, a wielu z nich stwierdziło, że przykład spółdzielcy gospodarki i wzrost świadomości ich samych, skłania ich do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych i uaktywnia pracę nad ich rozbudową.

Bardzo słusznie podkreślali towarzysze konieczność mobilizacji do pracy politycznej na wsi organizacji masowych, jak ZSCH, Liga Kobiąt, ZMP, Tow. Kalinowski z Prandocina (pow. Miechów) powiedział: „Robimy niekiedy sami, a nie wykorzystujemy takich pomocników, jak organizacje, które mamy na wsi. Wiele tu można zrobić. Kiedy się zbierzemy i zaczniemy pracować, to zaraz znacie, że jesteśmy w gromadzie”.

Dyskusja, wykłady i wyjaśnienia udzielane uczestnikom przez doświadczonych aktywistów partyjnych dopomagały niewątpliwie sekretarzom, a poprzez nich organizacjom partyjnym na wsi w rozwinięciu lepszej niż dotąd, bardziej ofensywnej i skuteczniejszej pracy politycznej nad wprowadzeniem w życie programu II Zjazdu.

ZC

Załoga Zakładów „Azot” zwiększa oszczędność węgla

Po krajowej naradzie w sprawie oszczędności węgla wzmożła się w Zakładach Chemicznych „Azot” w Jaworznie wśród załogi kłótowej popularyzacja metod gwarantują-

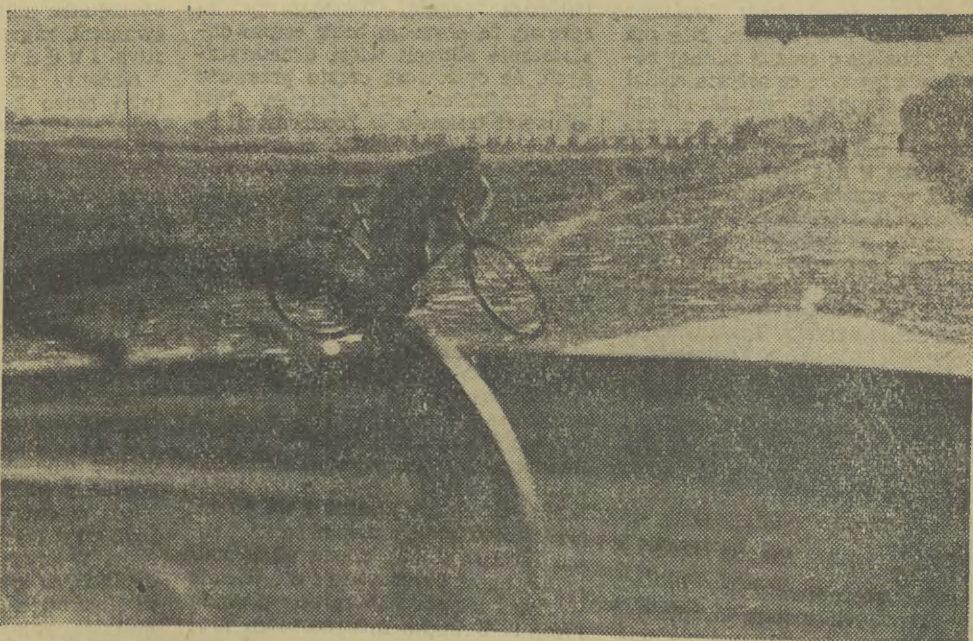
cych racjonalną gospodarkę paliwem. Odbывая się narady z udziałem produkcyjnych mistrzów i palaczy kłótowych, wygłaszane są odczyty i pogadanki.

W bieżącym roku zaoszczędzono już w Zakładach „Azot” ponad 150 ton węgla. Załoga „Azotu” zmniejszyła w br. zużycie węgla — w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku — o 3,5 procent. Wpłynęło na to w poważnym stopniu objęcie współzawodnictwem oszczędności węgla wszystkich palaczy i mistrzów kłótowych.

Najlepsze wyniki w oszczędzaniu węgla uzyskują mistrzowie kłótni Ludwik KNAPIK i Władysław WÓJCIK. Wypracowali własne harmonogramy pracy, które pozwalają im zużywać do opalania kłótni co najmniej 100 kg węgla. Szczególną uwagę zwracają oni na wzorową czystość w paleniskach, co gwarantuje maksymalne wykorzystanie ciepła spalonych kłótni. Przez specjalny dobór mieszanki miało używająco poważne ilości węgla niskogatunkowego.

EUGENIUSZ DZIEKAN

NIEBEZPIECZYSTWO DLA RUCHU DROGOWEGO



W roku 1953 zanotowano tylko na terenie naszego województwa 792 wypadki drogowe a więc przeciętnie dwa wypadki dziennie. Za 4 miesiące br. zanotowano ogółem 101 wypadków. Przyczyna: lekkomyślne łamanie przepisów drogowych ze strony szoferów, motocyklistów, rowerzystów, przechodniów itp. Przykład: na zjeździe prowadzącej z Krakowa do Tarnowa płany młody chłopak oparty o rower na grzędzie drogi pojeźdź.

Jan A. Piotrowski

Na „Dni Krakowa”

Godła domów krakowskich



Godła domów „Pod pajakiem”, „Pod osłem” i „Pod śpiewającą żabą”

Rozpatrując historyczne godła domów krakowskich należałoby w końcu poświęcić słów kilka godłom nowoczesnym powstałym pod koniec XIX wieku oraz w okresie międzywojennym. W latach 80-tych i 90-tych ubiegłego stulecia dział w Krakowie młody architekt Teodor Talsowski — wódcę kosmopolitycznego szablunu w architekturze, a wielobliki stylów historycznych, który budował kilka charakterystycznych domów w Krakowie, Talsowski w swoich oryginalnych domach wkręcał idee godła na fasadach, tylko, że były to raczej godła architektoniczne niż z góry zaplanowane. Z zasady unikał on godła z rozpoznałymi jak lew, baran, słon, ale stworzył godła do pewnego stopnia dziwne. I tak powstała przy ul. Retoryka 1 kamienica „Pod śpiewającą żabą” pod nr 2, przy tejże ulicy kamienica „Pod osłem”, a przy ul. Karmelickiej 37 — „Pod pajakiem”. Godła wymienione umieszczono są nie nad wejściem, ale w górnej części fasady.

Niektóre z tych godła, jakkolwiek pomyślane były w tym celu, aby nadać nazwę domowi — miały w dodatku znaczenie topograficzne, przypominające nam dawniejszy charakter miejsca, w którym dom stoi. Np. dom „Pod śpiewającą żabą” stoi na miejscu, gdzie do niedawna przed jego zabudowaniem płynęła Rudawa, nad której brzegami często rozbrzmiewał rechot żab. Dziś gdzie idziemy piskną ulicą Retoryka wyśpiewaną bujnymi drzewami, która powstała po zasypaniu koryta rzeki, jedynie żaba umieszczona na szczycie domu, przypomina dawne błotniste brzożę, płynące tu kiedyś Rudawy.

Żaba, śpiewająca przy akompaniamencie mandoliny, wykonał w kamieniu artysta-rzeźbiarz Władysław Chrośnickiewicz. W górnej części fasady mamy także reliefy z nutą melodii, którą żaba śpiewa.

Również w nowoczesnych domach powstałych w okresie międzywojennym mamy liczne godła nad wejściami. Po części są to godła stylizowanych i fantastycznych zwierząt jak pęzaki, gryfy, centauri, syreny itp. Widzimy więc, że tradycja godła domów nie zginęła, ale dotrwała do naszych czasów.

Na zakończenie należałoby jeszcze nadmienić, że niektóre nazwy domów, chociaż na pozór brzydzą, jakby pochodziły od godła, nie mają jednak z nimi nic wspólnego. Do grupy tej należą dom „Pod jagnięciem” — Rynek Gł. 28, „Pod wachą” — Rynek Gł. 29, „Pod gankiem” — Sławkowska 6, „Pod latarnią” — Szwajka 13, „Pod motylem” — Kanonica 16, „Pod telegrafem” — Kanonica 24, „Pod Węgrzem” — Grodzka 12, „Pod ławiczką” — Boh. Stalingradu 1, „Pod turkietą” — Długa 27, „Pod diabłem” — Krakowska 4-8, „Pod śmiercią” — Sienna 10.

Poza tym mamy w Krakowie kilka hoteli o symbolicznych nazwach, jak „Pod różą” — Floriańska 14, „Pod kolumną” — Szpitalna 30, które niewątpliwie posiadają kiedyś swoje godła. Prócz tego istniał w Krakowie kiedyś hotel „Pod wotem” — Stradom 11 i „Pod królem węgierskim” — Sławkowska 8.

Na tym kończymy naszą serię godła domów krakowskich i mamy nadzieję, że przez spopularyzowanie tego rodzaju zabytków przeszłości unikną one zniszczenia i będą otoczone opieką ze strony społeczeństwa.

Opracowanie i rysunki B. W. SCHOENBORN

Plany i osiągnięcia Okręgowego Zarządu Kin w Krakowie

Ciekawo na pewno jesteście, jakie filmy zobaczymy w najbliższym czasie w Krakowie i jakie imprezy filmowe czekają nas w tym roku.

Otóż w sierpniu wejdzie na ekrany „Dzielnica cudów” — film francuski, „Zagubione dzieciństwo” — angielski, „Wczasy z aniołami” — czechosłowacki, „Babla” — hinduski i „Preludium sławy” — francuski.

W okresie od 12 września do 12 października trwać będzie Festiwal Filmów Radzieckich. Zobaczymy wówczas w Krakowie kilka nowych filmów radzieckich jak „Dyrektor na trawie”, „Królwa balu” (długo tytuł tego filmu „Order Anny”), „Los Maryny”, „Promienie śmierci”, „Ambicje młodości”, „Mały przewodnik”, „Okręty szturmują bastiony”, „Żywy trup” — dwie serie i „Las” — także dwie serie.

Organizatorzy festiwalu nie zapomnieli również o dzieciach. Podczas festiwalu wyświetlane będą dwa programy składane: „Zbuntowane zabawki” i „Mezny Pak” — przeznaczony specjalnie dla najmłodszych.

Na tym jednak nie koniec. W listopadzie będziemy brać udział w Dniach Filmu Polskiego, a przy końcu roku — po raz pierwszy — w Festiwalu Filmów Chińskich.

To są plany Okręgowego Zarządu Kin w Krakowie na najbliższą i dalszą nieco przyszłość. A jak przedstawia się jego dotychczasowe osiągnięcia?

Półroczny plan Okręgowego Zarządu Kin wykonany został do dnia 12 czerwca br., a do końca pierwszego półrocza przekroczony o 10,8 proc. Jest to duży sukces. W tym okresie w całym okręgu oglądano filmy prawie 6 milionów widzów. W Krakowie powstało kino dokumentarne „Przyjaźń” przy ul. Batorego, a w woj-

wództwie — do dnia 22 lipca — 16 nowych kin wiejskich, czyli o jedno więcej, niż planowano na okres całego roku. Według zobowiązań, podjętych przez pracowników OZK w Krakowie do końca bież. roku powstanie ich jeszcze 8. Nowe kina wiejskie powstały m. in. w Słomieniu, pow. Żywiec, w Zaborowie, pow. Brzesko, w Krzeszowie, pow. Limanowa w Rzeźwie, pow. Bochnia.

W dniu 22 lipca 9 osób spośród pracowników Okręgowego Zarządu Kin odznaczonych zostało Krzyżami Zasługi. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: J. CZECH — kinomechanik z kina „Młoda Gwardia” pracujący w swoim zawodzie już prawie 40 lat, inż. M. BOGDANOW, Zb. SROCIŃSKI i J. TREIDER. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: St. GALEWSKI, J. ŁAGOSZ — kinomechanik także pracujący już około 40 lat, J. SIERNIŃSKI, St. FLASZA i St. NOWOTNIA.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze należy o pracy kin krakowskich. Najlepiej, bo bez zastrzeżeń, pracują kina „Wanda” i „Uciecha”. Poza tym posiadają one najładniejsze i najestetyczniejsze dekoracje.

Obecnie wszystkie kina krakowskie rozpoczęły już przygotowania do wrześniowego Festiwalu Filmów Radzieckich.

J. B.

Coraz więcej ludzi oszczędza

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie kwalifikacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Upowszechnienia Oszczędności. Na zebraniu tym zostało przedłożone sprawozdanie z działalności PKO w II kwartale br.

Jak się okazuje system zakładania książeczek oszczędnościowych znajduje coraz więcej zwolenników, toteż plan wpłat oszczędnościowych na II kwartał br. został wykonany w 102 proc., podczas gdy w I kwartale br. plan ten nie przekraczał 98 proc. Szczegółowo dobrze spisali się pod tym względem powiaty: wadowicki, krakowski i miechowski. Natomiast takie przemysłowe ośrodki jak powiaty: chrzanowski, olkuski i tarnowski wykazywały zbyt niski procent wpłat. Coraz lepiej za to pracują agencje zakładowe PKO w Nowej Hucie, szczególnie agencja nr 310 kierowana przez ob. Sołtysia i agencja nr 311 z ob. Riewską. W II kwartale br. zostało również znacznie poprawione saldo.

Stale rozwijający się system zakładania książeczek oszczędnościowych nie tylko umożliwia oszczędzanie indywidualne, ale pozwala również na zwiększenie funduszy inwestycyjnych na budowę szkół, świetlic, czy ośrodków zdrowia. (C)

KACIK racjonalizatora

Jak wprowadziliśmy i jakie osiągnęliśmy wyniki przez podjęcie inicjatywy tow. Franciszka Klaji

W odpowiedzi na konkurs pod powyższym hasłem ogłoszony przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Krakowie przy współudziale Naczelnej Organizacji Technicznej, Redakcji „Gazety Krakowskiej”, Redakcji „Dziennika Polskiego” i Redakcji „Echa Krakowskiego” napłynęło już liczne zgłoszenia.

Do dnia 30 bm. udział swój zgłosiło ponad 60 zakładów: Krakowskie Zakłady Graficzne w Krakowie, Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, Fabryka Maszyn Odlewniczych w Krakowie, Zakłady Mechaniczne „Tarnów” w Tarnowie, Wydział

Konstrukcji Stalowych Huty im. Lenina, Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie, Fabryka Śrub — w Sporyszu, pow. Żywiec, Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie, „Las” — Państwowa Centrala Produktów Nierdzewnych w Krakowie, Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne, Fabryka Naczyni Emaliowanych w Olkuszu, Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego, Krakowskie Zakłady Garbarskie Garbarnia nr 3 w Krakowie, Fabryka Maszyn w Żywcu, Krakowskie Zakłady Odlewnicze w budowie, Rejon Lasów Państwowych w Zakopanem, Wadowieckie Zakłady Tere-

nowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, cegielnie w Zatorze, Wadowicach, Wilanowicach, Kętach i Andrychowie oraz kaflarnia w Kętach i inne. W najbliższych dniach do zakładów tych zostaną wydelegowani prelegenci, którzy na miejscu omówią sposoby realizacji inicjatywy tow. Klaji.

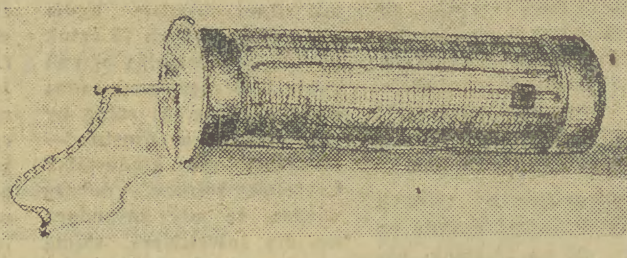
Zgłosz i ty wraz z towarzyszącymi pracą udział w tym konkursie w swojej radzie zakładowej. Zrób to jeszcze dzisiaj. Wystarczy, by rada zakładowa przesłała pismem zawiadomienie o przystąpieniu do konkursu do Gabinetu Propagandy Produkcji i Technicznej przy WDKZZ w Krakowie, Rynek Gł. 27 part.

Milionowe oszczędności uzyska handel uspołeczniony dzięki projektowi J. Spajdla

Przemierzanie materiałów tekstylnych jest czynnością pochłaniającą dużo czasu sprzedawcy w sklepach detalicznych. W handlu uspołecznionym, w którym kontrola mienia socjalistycznego stwarza konieczność przeprowadzania częstych i dokładnych spisów towarowych, zagadnienie skrócenia czasu potrzebnego na przemierzanie materiałów nabiera szczególnego znaczenia. Od dłuższego już czasu problem wyeliminowania odpowiedniego sposobu przemierzania materiałów, wykluczającego pomyłki, był przedmiotem zainteresowań pracowników handlu.

rolki, której początek zapatrzony jest w uchwyt; szykły wyprowadzającej taśmę na zewnętrzne rękojeści i korbeli do zwijania taśmy. Po zacięciu taśmy na początku zwoju materiału, wprowadzamy przrząd w

co najmniej o 60 proc. Dzięki zastosowaniu tego przrządu, według pobieżnych obliczeń, gospodarka narodowa zaoszczędzi około 20 milionów złotych w skali rocznej. Należy się spodziewać, że



przez konstrukcję ob. Jerzego Spajdla, wkrótce znajdzie się w rękach sprzedawców, gdyż Główna Komisja Wynałazczości przy Centralnym Zarządzie MHD w Warszawie przyjęła go już do realizacji, a Urząd Patentowy zatwierdził projekt jako wzór użytkowy.

Autor, zachęcony powodzeniem, pracuje obecnie nad dalszymi dwoma wartościowymi projektami, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego usprawnienia pracy aparatu handlowego.

Wynalazek ob. Spajdla świadczy o dużych możliwościach rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w naszym uspołecznionym handlu.

Poszczególne dyrekcje MHD jak i PSS powinny z większą niż dotychczas troską zająć się tymi zagadnieniami.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MONTERÓW do budowy linii telekomunikacyjnych słaboprądowych oraz robót kablowych i stacyjnych na terenie województwa krakowskiego zatrudni Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. — Zgłoszenia w Dziale Kadr, Kraków, ul. Łobzowska 22. K-2510

ST. KSIĘGOWEGO do księgowości materiałowej, rozliczeń zmechanizowanych oraz KONTYSTK. MAGAZYNOWA zatrudni natychmiast Zarząd Produkcji Pomoceń Zjedn. Przem. Bud. Huty im. Lenina. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Warunki do omówienia w Sekcji Personalnej ZPP. — Obiekt 71 — Kombinat. K-2516

Dwóch zdrowych kwalifikowanych PRACZY (praczk) do mokrej garbierzy zatrudnia na dobrych warunkach Miejskie Pralnie w Krakowie. Zgłoszenia Dział Personalny ul. Czarnowiejska 71. K-2514

4 ELEKTRYKÓW kwalifikowanych do obsługi niskiego napięcia, 40-tu ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych zatrudnia natychmiast Zakłady Ceramiki Budowlanej w Zestawieach — Nowa Huta. Dojazd do pracy autobusem z Krakowa przez Nową Hutę, pomieszczenie w Hotelu, stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny Zakładu, który udzieli informacji o warunkach pracy i płacy na miejscu. K-2520

SAMODZIELNEGO REFERENTA PLANOWANIA I ANALIZY KOSZTÓW, KOSZTORYSOWCA, KIEROWNIKA WARSZTATU, STARSZEGO MECHANIKA, REFERENTA SEKCJI PERSONALNEJ — zatrudni możliwe od zaraz Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 5 Z. P. B. H. im. Lenina. Reflektujemy tylko na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmujcie Sekcja Kadr przy Z. B. M. Nr 5. K-2507

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO, INŻYNIERA ARCHITEKTA oraz INŻYNIERA BUDOWNICTWA WODNORÓWGO z długoletnią praktyką zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Krakowie, ul. Jana 2. Warunki do omówienia na miejscu. K-2502

MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i IZOLATORÓW centralnego ogrzewania przyjmie Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe — Roboty Instalacyjne w Krakowie, ul. Grodzka 65. K-2501

KALKULATORÓW KOSZTORYSOWYCH, TYMACHÓW TECHNICZNYCH JĘZYKA ROSYJSKIEGO, wykwalifikowanych KRESLARZY i wykwalifikowanych MASZYNISTÓW zatrudni Biuro Projektów Huty im. Lenina. Zgłoszenia w Dziale Personalnym Biura Projektów Huty im. Lenina, Kraków, ul. Oleandry 4. K-2504

WYKWAIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ oraz jednego MECHANIKA i jednego ELEKTRYKA do konserwacji maszyn dziewiarskich i silników elektrycznych zatrudnia od zaraz Krakowskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego, Kraków, ul. Wielicka 25. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmujcie Sekcja Personalna. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-2495

SPAWACZY, TOKARZY, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — nadwoziowców, podwoziowców, zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Oddział w Krakowie, ul. Cystersów nr 21. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Warunki do omówienia na miejscu. K-2461

RUTYNOWYCH MASZYNISTÓW na parowozach waskotorowych (600 mm) zatrudnia Krakowskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa. Reflektanci proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Kadr, Kraków, ul. Waryńskiego 12. K-2497

PRACOWNIKÓW DO SPRAWDZANIA STRAGANOWEJ przyjmie Dyrekcja MHD. Art. Użytku Kulturalnego w Krakowie. Zgłoszenia przyjmujcie Sekcja Kadr ul. 1-go Maja 6 III p. pokój 45. K-2523

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW i MAJSTRÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych, Kraków, ul. Bogacki 3. Płaca zgodnie z U. Z. P. B. K-2528

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

przeprowadza KONSERWACJE wykonuje REMONTY oraz BUDUJE BOCZNICE KOLEJOWE

MIEJSKIE PRALNIE W KRAKOWIE

ZAWIADAMIJĄ KLIENTÓW że z powodu awarii kotła oraz uszkodzenia sieci wodociągowej

NASTĄPI KILKUDNIOWE OPÓŹNIENIE wykonania usług CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA za co przepraszamy Klientów.

ZAWIADAMIAMY, że dnia 21 bm.

został uruchomiony

SKLEP

WZORCOWY WIELOBRANZOWY

W. Z. P. T. Nr 1

w Krakowie przy ul. Grodzkiej 18

Wycieczki na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Oddział Obsługi Turystycznej „Orbis” w Krakowie organizują codziennie wycieczki jedno- i dwudniowe dla ludzi pracy na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie. Uczestnicy wycieczek korzystają z 66 proc. niższej kolejowej. Zgłoszenia przyjmujcie „Orbis” ul. Jana 2, tel. 240-33.

„Juliusz i Ethel” w Teatrze Młodego Widza

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia Teatr Robotniczy Dzielnicy Domu Kultury w Nowej Hucie „Młoda Gwardia” wystawia w sali Teatru Młodego Widza sztukę Leona Kruczkowskiego „Juliusz i Ethel”. Początek o godz. 19. Bilety do nabycia w kasie Teatru Młodego Widza w sobotę i w niedzielę od godz. 12—19.

Nowa wystawa w Domu Plastikowym

W salach wystawowych Domu Plastikowego, ul. Łobzowska 3 zostanie otwarta w niedzielę 1 sierpnia br. wystawa prac malarskich Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej. Wystawa czynna będzie codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—18.

Z występów Teatru Małego

„Port Artur”

wszystko, co w nim ideologicznie słuszne, prawdziwe i dobre.

„Port Artur” bliski jest swą zasadą twórczą radzieckiej klasycznej interpretacji. Przedstawia sprzedaż oficerów carskich i zdrowe męstwo prostego rosyjskiego żołnierza. Nie wiem, czy ta sztuka istniała już podczas ostatniej wojny, nie wiem czy grały ją wówczas teatry radzieckie. Ale jest w niej taka apoteoza prostego żołnierza, jego patriotyzmu, jego ludowego honoru, jest taka pasja agitacyjna, że sztuka ta mogłaby się stać najlepszym hasłem i wezwaniem, zagregującym do zwycięstwa ludowej armii.

Akcenty oskarżycielskie stają się tutaj nieco konwencjonalne. Bal u generała Stoessela, komendanta Portu Artura, wesołość i beztroska. Świętynie odzwierciedla artysty atmosferę zwycięstwa, finezyjnie i bez przerysowania, z wdziękiem i lekkością. Podczas balu padają pierwsze salwy artyleryjskie japońskiego ataku, którego się nie spodziewał — oczywiście — nikt z wyższych, zaslepionych jak zwykle, oficerów. I właśnie artyści pozwalają uwierzyć w jednoznaczność tak opisanego wypadku, w świętość — a nawet niemalże odkrywczosć artystyczną — takiej koncepcji.

Gdy generałowie się bawią, gdy w popłochu pierwszych wystrzałów usiłują wydawać pierwsze zarządzenia i rozkazy, wywiad japoński nie próżnuje. W tawernach i kawiarniach, do których wchodził lub są zaciągani oficerowie, u boku uwodzicielskich gejsz i upajających tanecerek zdradają beztrosko tajemnice wojenne. I znów w tym samym czasie bohaterstwo walczą żołnierzy pod dowództwem nielicznych oficerów, wiernych

31 LIPCA Sobota

TEATR

SŁOWACKIEGO: nieczynny.
STARY: nieczynny.
POEZJI: nieczynny.
GROTESKA: nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: „Juliusz i Ethel” w wyk. Teatru Robotniczego DDK w Nowej Hucie „Młoda Gwardia” — godz. 19.
SATYRYKÓW: nieczynny.
STUDIO: „Moralność pani Dulskiej” w wyk. zespołu Teatru PSS „Jedność” w Limanowej — godz. 19.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M-5-11107

KINA

* APOLLO: „Wassa Zeleznowa” — godz. 15.45, 18, 20.15.
* SZUKA: „Delegat floty”, godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21.
* UCIECHA: „Córka pulku”, godz. 15.15, 18.15, 20.15.
* WANDA: „Tosca”, godz. 16, 18, 20.
* WARSZAWA: „Córka pulku”, godz. 15.45, 17.45, 19.45.
* WOLNOSC: „Weselne melodie”, 15.45, 18, 20.15.
* MŁODA GWAR: „Dla waszki” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
* STAL: „Dzielnica cudów” — godz. 16, 18, 20.
* SWIT: „Dittia”, godz. 15.45, 18, 20.15.
* ZWIAZKOWIEC: „Czwarty perskop”, godz. 19.
* PRZYJAZN: „PKF”, „W kraju socjalizmu” (nr 2/54), „Ogrody i parki Leningradu”, godz. 15, 17, 18, 19.

MUZEUM LENINA, ul. Zygmunta Augusta 11, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11—18. Wstęp wolny.

BAP DZIECI

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Narutowicza.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna.

POŁOŻNICZY: Oddział Ginek. Polonizacji Szpitala im. Narutowicza.

OKULISTYCZNY: Oddział IV PSK.

* O KRUCHY *

KRÓTKIE SPIĘCIE
Na ulicy 1 Maja, naprzeciwko Banku Rolnego, na Placu, wypiekają ciasteczka. Mijają dni a one wciąż leżą. Jak dłużej jeszcze będą „leżeć” nasze ciasteczka, w swoim wnętrzu opłot kruchych i cienkich kablów. Po obu stronach tej „piwnicy” widzą ziemne nasypy.

Ciekawe po co i komu są potrzebne te wazy ochronne i kto zostawił na drodze odosłonięte kable. A może „ktoś” tego jeszcze nie dotknął „krótkie spięcie”.

GRUZYWE HISTORIE
Nazywa się Rajka. Na ośrodku porządku i czystości.

CO Z FILMAMI DO APARATÓW?
Jest lato. Pogoda co prawda różna, ale wycieczkowiczowie nie brakuje. Jedzą nad rzeką, w górach, do lasu. Bardzo wielu z nich, chciałoby uwiecznić na kliszy swoje chwile wypoczynku, lub osiągnięcia turystyczne. Tymczasem nie mogą. Dlaczego? Bo w Krakowie nie ma kamer do wynajęcia.

KOLEKCJE MUCH
Jedną kolekcję chce zbierać kolekcja much „suszonych” lub żywych, może się udać do ekspozycji na 155 przy ulicy Dietla 42 lub do restauracji KZG „Na piaskach” rog Karmelickiej i Garbarskiej. Wstęp wolny. Lornelek brać nie trzeba. Okazy prezentowane są na oknach wystawowych. J. B.

Trzy przedstawienia Teatru Małego w Krakowie — to trzy lekcje społecznej, ideologicznej funkcji socjalistycznego teatru. Wydaje mi się, że ze wszystkich teatrów radzieckich, jakie widzieliśmy w Polsce, ten najmocniej i najgłębiej sprawę ideologii w sztuce, wtopia w cały artystyczny wyraz utworu, łączy z wyborem środków scenicznych. W tym jego wielkość. Pozornie ukryta i nie narzucająca się, pozornie mogąca nawet budzić jakieś zastrzeżenia, że nie posiada widocznego nowatorstwa, zaskakujących pomysłów, nieciekawym skrótem intelektualnym i scenicznym.

Cecha mistrzostwa jest prostota. Ta prostota niemal wypełnia każdy spektakl Teatru Małego. Ta prostota, wyczerpująca i konsekwentna w każdym drobiazgu, służy ideologii bezapelacyjnie i wyłacznie. Nie ma w tych przedstawieniach żadnej różnicy pomiędzy tym co artysta chciał wyrazić, a tym jak to wyrazić; nie ma żadnego rozdźwięku pomiędzy zamierzeniem a realizacją. Nie ma — tak częstych u nas jeszcze — w literaturze i w sztuce — zalamani, niekonsekwencji, wypaczeń, które krytyka zwykła, skwapliwie tłumaczy różnolalnymi „zapóźnieniami”, albo ideologicznymi albo artystycznymi w kombinacjach zalewnych od wieku i doświadczenia artysty. Tych wszystkich zawiłości nie ma w Teatrze Małym ani śladu. W tym jego wielkość, skromna i może nie zawsze efektowna, ale jakaś bardzo pracowita i żmudna, w szarym, codziennym trudzie realizująca wszystkie marzenia szlachetnych bohaterów Ostrowskiego czy Czechowa.

Widzieliśmy „Wassę Zeleznową”, widzieliśmy „Intrnatną posadę”, które zasadę taką potwierdziły. Pierwsza — to sztuka mocna, drażliwa, dająca aktorowi wielkie oparcie moralne, wtęgająca go w krag spraw najważniejszych dla człowieka. Druga — acz ideowo i artystycznie o wiele słabsza i mniej pryncypialna,